

MARIUSZ ZEMŁO

WIEDZA NAUKOWA – NAJBARDZIEJ CENIONA POSTAĆ DOBROSTANU INTELEKTUALNEGO

SCIENTIFIC KNOWLEDGE—THE MOST VALUED FORM OF INTELLECTUAL WELL-BEING

Abstract. Discussion of the knowledge that is created through human cognitive efforts in different periods of history proceeds with a varying intensity. In the second half of the twentieth century, when it was announced that mankind had entered the age of knowledge society, reflection on its condition requires special attention. In order to meet this challenge, the article seeks to answer two basic questions: a) What knowledge currently enjoys the greatest social recognition? b) What are the parameters of such knowledge that put it in a dominant position among other forms? When attempting to answer these questions, the author does not try to idealize the intellectual product considered to be the most valuable, but also points to its weaker sides, confronting the facts with the expectations placed upon it.

Keywords: forms of knowledge; scientific knowledge; parameters of scientific knowledge; criteria of good scientific knowledge.

WPROWADZENIE

Namysł nad wiedzą ma tak samo długą historię, jak ludzka refleksja nad światem i elementami doń przynależącymi. W ramach prowadzonych rozważań na ten temat wyodrębniano jej różne typy, w ślad za czym szło przypisywanie im charakterystycznych cech. Przy okazji takiego namysłu dochodziło do zestawiania ze sobą wyróżnionych form wiedzy oraz wskazywania, która z nich jest najbardziej wartościowa i jako taka winna stać się szczególnym celem podejmowanych działań poznawczych. W różnych epokach, zgodnie z adekwatną do nich aksjologią, przy tym wyborze uwzględniano nieco inne miary. Krótki przegląd stanowisk podejmujących refleksję nad wiedzą przez ostatnie cztery

Dr hab. MARIUSZ ZEMŁO, prof. UwB – Uniwersytet w Białymstoku, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Wiedzy i Edukacji; adres do korespondencji: Plac NZS 1, 15-420 Białystok; e-mail: zemlo@uwb.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0945-8651>.

stulecia pozwoli wskazać jej typ, który jest współcześnie najbardziej ceniony. Następnie stanie się on przedmiotem analizy pod kątem jego podstawowych cech – co jest głównym zadaniem tego opracowania. By dopełnić obrazu zostaną jeszcze przedstawione oczekiwane efekty przysparzające produktowi intelektualnemu walorów najwyższej próby.

1. PRZEGLĄD REFLEKSJI NAD TYPAMI WIEDZY

Na wstępie podjętych rozważań należałoby przypomnieć stanowiska, przedmiotem których była refleksja nad różnymi postaciami wiedzy, jaka pojawiła się w epoce nowożytnej. Pozwoli to na wyłonienie spośród nich uznawanej za najbardziej cenioną, by później nad nią roztoczyć bliższy namysł zmierzający do wydobycia przysługujących jej walorów. W tak krótkim opracowaniu trudno dokonać wyczerpującego i usystematyzowanego przeglądu refleksji nad wiedzą, dlatego ograniczymy się do kilku podstawowych ustaleń w tej kwestii dobranych w sposób autorytatywny. Będą to jednak stanowiska opracowane przez niekwestionowane autorytety epistemiczne, zatem wyeksponowany w nich punkt widzenia można uznać za reprezentatywny pod kątem postawionego zadania. Odwołanie się do kolejnych rozstrzygnięć nie wpłynęłoby na wynik ostatecznych konstatacji.

Rozważania rozpoczniemy od cofnięcia się myślą do poglądów reprezentanta angielskiego renesansu Francisa Bacona – zafascynowanego empirycznymi możliwościami poznawczymi człowieka. W swoim najsłynniejszym dziele *Novum Organum* roztaczał namysł nad wiedzą zdobywaną w sposób spekulatywny – takiej, która była osadzona w tradycji scholastycznej oraz takiej, która mogłaby i powinna dla podniesienia swojej jakości wyzwolić się z tego typu tradycji. Według niego pierwsza była oderwana od rzeczywistości, oparta na sylogistycznym dowodzeniu często bazującym na pojęciowym chaosie i pochopnie dokonywanych uogólnieniach. Ona w znacznej mierze podporządkowana była złudzeniom, a nade wszystko nie miała mocy sprawczej. Druga natomiast była konkretna, niepodważalna, wolna od wszelkich uwarunkowań i naleciałości zniekształcających bezpośrednio dochodzenie do faktów, a przede wszystkim dająca możliwości zapanowania nad światem. Empiryczna wiedza oparta na eksperymencie i indukcji eliminacyjnej była jej podstawą i zarazem ideałem poznawczym, jaki wykoncypował filozof-przyrodnik (Bacon, 1955).

Dwieście lat później, nie zapominając o Baconowskich rozstrzygnięciach, swoją propozycję typologii wiedzy przedstawił August Comte. Wyodrębnił trzy

jej postaci: a) teologiczną – ta dociekała istoty wszystkich rzeczy wraz z ich przeznaczeniem ostatecznym, przy czym w wyjaśnieniu tych kwestii odwoływała się do czynnika nadprzyrodzonego. Jemu także przypisywała moc sprawczą odpowiedzialną za istniejące stany rzeczy; b) filozoficzną – podejmując podobne zagadnienia jak wiedza teologiczna, z tym że starała się rozstrzygać stawiane kwestie posługując się pojęciami abstrakcyjnymi; c) pozytywną, która rezygnując z tak ambitnych celów poznawczych, jakie stawiała przed sobą poprzednie dwa typy wiedzy, ograniczała się do tego, co jest dane w sposób bezpośredni; do czego dochodzenie jest możliwe za pomocą zmysłów. A zatem jej przedmiotem było, to co jest realne w przeciwieństwie do tego, co urojone lub abstrakcyjne, a także to, co jest ściśle w odróżnieniu od mglistego i nieokreślonego. Comte ten typ wiedzy zwał naukowym, uznając go za najbardziej wartościowy (Comte, 2001, s. 15-41).

Dużo uwagi wiedzy poświęcił Max Scheler. Jej klasyfikację wyprowadzał ze „światopoglądu względnie naturalnego” będącego sposobem widzenia świata – z jego strukturą, relacjami, prawami itp. uznanymi przez członków konkretnej grupy za bezwzględnie obowiązujące, czego nie potrzeba, a nawet nie daje się uzasadniać (Scheler, 1990, s. 84-87). Kierując się zasadą malejącego stopnia „nienaturalności”, co oznaczało, że każdy kolejny typ jest bardziej sformalizowany, zracjonalizowany, zobiektywizowany, niezależny od czynników uczuciowych oraz środowiskowych, wskazał następujący zbiór różnych form wiedzy: a) mit i przekazy – zawierają najbardziej proste informacje dotyczące świata przyrodniczego i świata duchowego; b) wiedza obecna w „naturalnym języku”, która w szczególnie sposób zawiera nadzwyczaj bogaty zestaw znaczeń odnoszących się do wszystkich doświadczeń człowieka; c) wiedza religijna, w jej skład wchodzi wszelkie odniesienia do szeroko pojętych relacji człowieka z Bogiem, począwszy od indywidualnych przeżyć doświadczeń transcendencji po teologiczne traktaty, dogmaty, oficjalne wykładnie wiary; d) wiedza mistyczna we wszelkich odsłonach: od mistyki intelektualnej, zajmującej się ideą ekstazy od strony teoretycznej, po mistykę witalną, bazującą na bezpośrednim kontakcie z nadprzyrodzonym (mistycznym zjednoczeniu); e) wiedza filozoficzno-metafizyczna, dochodząca przyczyn ostatecznych istnienia; f) wiedza pozytywna – zawierająca treści opracowane przez nauki ścisłe, humanistyczne, społeczne. Jej zadaniem jest zrozumienie zależności istniejących w świecie, celem ich wykorzystania w procesie panowania nad rzeczywistością naturalną i kulturową; g) wiedza techniczna, bezpośrednio wykorzystywana do doskonalenia środowiska, w którym funkcjonuje człowiek, łącznie z ułatwieniem mu życia. Tutaj realizowany jest identyczny

zamysł jak w przypadku wiedzy pozytywnej, z zastrzeżeniem, że tym razem dominuje praktyczne nastawienie (Scheler 1990, s. 90-91, 98-99).

W prezentacji nie powinniśmy pominąć propozycji Floriana Znanieckiego. Uczony dokonał podziału wiedzy ze względu na odmienne sprawdziany prawdziwości w nich stosowane.

a) Wiedza pragmatyczna. Ta jej forma dostarcza narzędzi do realizacji określonych zadań praktycznych. Jest źródłem recept podpowiadających jak skonstruować narzędzia potrzebne w gospodarstwie domowym, hodować zwierzęta, uprawiać rośliny, zbudować dom, wydobywać kopaliny itd. Sukces w realizacji tego typu celów jest jej sprawdzianem. W ramach wiedzy pragmatycznej znajduje także miejsce na wiedzę dostarczającą rozwiązań pomagających poruszać się po świecie społecznym i realizować w nim powzięte zamierzenia i plany. Te dotyczyć mogą m.in. następujących kwestii: wchodzenie w relacje społeczne, mobilizowanie członków grup do działania, wychowywanie dzieci, panowanie nad patologią, rozwiązywanie konfliktów międzygrupowych itd. W tym przypadku sprawdzian sukcesu nie jest tak oczywisty jak przy wiedzy praktycznej, nie mniej jednak także i w tutaj jest brany pod uwagę. Wskazany zakres tematyczny pozwala ten typ wiedzy kojarzyć z wiedzą potoczną.

b) Wiedza moralna. Odnosi się do tego, co dobre, a co złe, pożądane – zakazane, właściwe – niewłaściwe. Jej sprawdzianem jest konsens sędziów co do waloryzacji określonych twierdzeń, czy też konkretnych działań odnoszących się do wskazanego wymiaru faktów. Oczywiście trudno znaleźć obiektywne punkty odniesienia takiej oceny, bowiem w różnych społeczeństwach przyjmuje się ich różne kryteria. Jednak uczony wspomina, że dochodzi do wypracowania takiego odniesienia o wymiarze powszechnym. Jest nim „ideał humanitarny” – związany z osiągnięciem „dobrobytu, harmonijnej współpracy i pełnego rozwoju osobowości wszystkich ludzi”. Zastrzega jednak, że w sprawie realizacji tego ideału pojawia się wiele kwestii nierozstrzygniętych.

c) Wiedza teologiczna. Związana jest z wierzeniami określonych grup społecznych. W tym przypadku Boskie objawienie jest wykładnią jej sprawdzianu. Co jest z nim zgodne należy uznać za prawdziwe, a co stoi w sprzeczności, podlega odrzuceniu.

d) Wiedza filozoficzna. Związana jest z wyjaśnianiem istoty rzeczy, ostatecznych przyczyn bytu, sensu życia człowieka i istnienia świata itp. Ta poddawana jest weryfikacji w oparciu o władzę rozumu. Tutaj Znaniecki mówi o „logicznej spójności” jako kryterium oceny takiej wiedzy.

e) Wiedza naukowa. Do tej, podobnie jak Scheler, włącza zarówno wiedzę jaką operują nauki ścisłe, jak również nauki humanistyczne. W określaniu

prawdziwości tejże wskazuje na dwa zasadnicze kryteria uznawalności: spójności logicznej oraz zgodności z faktami. Oczywiście dostrzega, że w zależności od różnych typów nauk inne miary akceptacji są bardziej adekwatne (Znaniński, 1984, s. 482-494, 506-507).

Zaprezentowany zestaw stanowisk dotyczących refleksji nad wiedzą obecny w tradycji europejskiej jest arbitralny i oczywiście niepełny. Jedno jest pewne: nie bazuje na wyszukaniu jakiś szczególnych, mało znanych poglądów, ale na przypomnieniu znaczących, jeśli nie fundamentalnych stanowisk w rozważnej sprawie. Spoglądając na reprezentowane w nich treści dostrzeżemy, że w każdym z nich wskazywano na istnienie wiedzy, która odróżnia się od innych parametrami przydającymi jej lepszych walorów niż pozostałym. W każdym z tych przypadków była to wiedza, którą zajmowali się profesjonaliści dążący do podnoszenia jej jakości we wszelkich możliwych aspektach. Przynajmniej od epoki renesansu, a już na szerszą skalę od przewrotu pozytywistycznego taką wiedzą miała być wiedza naukowa. Miała wyróżniać się spośród pozostałych form, m.in. najwyższym stopniem uporządkowania, rzetelności, precyzji, pewności (Ajdukiewicz, 1985, s. 314; Matraszek, Such, 1989, s. 138-140; Goćkowski, 2000, s. 16), dużą sprawnością w korygowaniu swoich błędów, szczególnie wyraźnym postępowaniem, jaki dokonuje się w jej granicach, mocą wyjaśniającą popartą empirią (Popper, 1999, s. 63, 365-366, 372-373; Khun, 2009, s. 358-359), dostarczaniem narzędzi o największej skuteczności w panowaniu nad otoczeniem, w tym zdobywaniu nowych obszarów dominacji przez człowieka (Feyerabend, 1992, s. 162).

Jeśli przyjąć za słuszne stwierdzenie Charlesa Van Dorena, że „historia ludzkości jest historią postępu i rozwoju wiedzy” (C. Van Doren, 1997, s. 19) (a w pewnym ujęciu nic nie stoi na przeszkodzie, by tak uczynić), to zapewne wiedza naukowa ma w tym procesie priorytetowe znaczenie (por. Znaniński, 1984, s. 342; por. Amsterdamski, 1994, s. 140).

2. CECHY WIEDZY NAUKOWEJ

Przypatrzmy się teraz bliżej walorom, które decydują, że właśnie ta forma wiedzy w opinii współczesnych najczęściej jest uznawana za najbardziej cenioną.

1) Spoglądając przez pryzmat wyodrębniania się wiedzy naukowej od innych form poznania, dostrzegamy jej pierwszą cechę, mianowicie autoteliczność. W bardziej powszechnym ujęciu cechę tę można ująć w kategoriach teoretyczności. Dopiero gdy pojawiła się świadomość, że wiedza może mieć wartość

samoistną (stanowiąc obszar działalności niezależny od innych celów, szczególnie praktycznych), że nie musi być rozwijana z uwagi na podporządkowywanie przyrody, zapanowanie nad społeczeństwem, wzmacnianie wierzeń religijnych czy innych zadań praktyczno-służebnych, dochodzi do wyodrębnienia się tej właśnie formy wiedzy. Gdy nie ma takiego uwikłania, wówczas pojawiają się dążności do teoretycznego zapanowania nad wyodrębnioną sferą faktów. Do ich skrupulatnego, w miarę możliwości, opisanie, przeprowadzenia porządkowania, znalezienia związków, wskazania zależności – co bezpośrednio prowadzi do systematyzacji naukowej, a w niektórych przypadkach już nią jest (Rybicki, 1929, s. 34-35; Tatarkiewicz, 1986, s. 26). To zerwanie więzów z zadaniami praktyczno-gospodarczymi dało sposobność zajęcia się sferą poznawczą jako odrębnym obszarem, na którym człowiek skupiał uwagę w sposób zasadniczy (Rybicki, 1929, s. 43). W dzisiejszych czasach wspomnianą autoteliczność w uprawianiu nauki zatracą się na rzecz użyteczności, nie mniej jednak teoretyczny charakter wiedzy naukowej jest nieodzowny do jej istnienia.

2) Specjalistyczna terminologia. Niezbędnym warunkiem zaistnienia i rozwijania namysłu nad wybranym obszarem faktów jest dbałość o język. Chodzi o to, by ten mógł wyrażać w sposób adekwatny wyjątkową rzeczywistość, która staje się przedmiotem badania naukowego wraz z wszelkimi aspektami przynależącymi do jej granic. Ze względu na odrębność wybranych dziedzin, każda z nich przygotowuje zestaw sobie właściwych pojęć, które mogłyby sprostać temu zadaniu. Zauważmy przy tym, że jest to proces ciągły. Wnikliwsze rozeznawanie wybranego wycinka świata związane z prowadzeniem procesu badawczego domaga się nieustannego rozwijania i uściślenia terminologicznego. Tutaj dodajmy, że pojawienie się nowych pojęć zmienić może optykę postrzegania nie tylko fragmentu rzeczywistości, do której odnoszą się te pojęcia, ale także wielu zjawisk luźno z nim związanych; może doprowadzić do odmiennego od dotychczasowego ujęcia rozległych obszarów penetrowanych przez uczonych. Język potoczny, który jest narzędziem codziennej komunikacji nie zawiera pełnego wachlarza terminów i zwrotów przydatnych do wypowiedzania się w najróżniejszych fachowych tematach, lub też słownictwo w nim występujące nie pasuje do przedmiotu stającego się celem naukowego namysłu. Nie ma w nim, na przykład, pojęć określających budowę kwarków, neutronów, kwasu nukleinowego itp. Sytuacja domagająca się wprowadzenia szczególnej terminologii do języka nauki zachodzi głównie, gdy pojawia się jakiś aspekt rzeczywistości do tej pory nie zauważony przez badaczy. A to najczęściej może mieć miejsce w sytuacjach a) zastosowania nowych narzędzi badawczych (np. superczułych teleskopów), b) odwołania się do nowych metod

(zastosowanie nieznanego wcześniej sposobu umożliwiającego obserwowanie i kontrolowanie ruchu cząstek „elektrycznych” i „magnetycznych” w procesie zderzenia), c) wyprowadzenia z obliczeń nowych wielkości fizycznych (odkrycie odcinków niewymiernych) (Khun, 2009, s. 105-107, 122, 209; Fleck, 2006, s. 71; Berger, 1967, s. 25-26; Geymonat, 1966, s. 193-194; Schutz, 1962, s. 43; Habermas, 1984, s. 50). Chodziłoby zatem o opracowanie w miarę kompletnego zestawu terminów konkretnych lub inaczej mówiąc możliwych do określenia terminów obserwacyjnych (Motycka, 1984, s. 30-32).

Następstwem wyżej wskazanych zabiegów jest powstawanie żargonu dyscyplinarnego. Tu możemy powiedzieć, że każda dyscyplina naukowa wytwarza sobie specyficzny język oraz sposoby narracji, w których wypowiada się o swoim przedmiocie (Scheler, 1990, s. 91). W szczególnych sytuacjach język stworzony na potrzeby danej specjalizacji przybiera formę hermetycznego slangu, zrozumiałego jedynie dla wtajemniczonych (Berger, 1967, s. 26). Naturalną kolejną rzeczą jest, że wraz z rozwojem wiedzy specjalistycznej następuje coraz wyraźniejsze izolowanie się jej od wiedzy potocznej (Khun, 2009, s. 122).

Tutaj należy podkreślić, że za sprawą języka dokonuje się ekspansja człowieka w świecie. Opieczętowanie słowem dotąd nieznanych faktów staje się początkiem ich podporządkowania przez poznających. Dopiero przez akt opisanego mogą być włączane w zakres pola rozpracowywanego intelektem, co otwiera sposobność także fizycznej dominacji nad nim (por. Zemło, 2010, s. 57; por. Hanson, 1958, s. 17-19). Patrząc na język, jakim operują reprezentanci poszczególnych nauk, dostrzegamy, że jest on reprezentacją faktyczności, która została przez nich spenetrowana. Zasoby języka wyznaczają granice dostępnego im świata i dostrzeżonych w nim niuansów, związków, zasad, praw. Dostarczają tym samym informacji o zasobach wiedzy tego świata dotyczącej (Gadamer, 1979, s. 49; Humboldt, 2002, s. 170). Zatem wiedza, jaką dysponują badacze z różnych dyscyplin, zdecydowanie ma szerszy zakres niż wiedza potoczna – ta bowiem ogranicza się jedynie do tego, co w życiu codziennym staje się ważne, lub co było możliwe do odkrycia nieprofesjonalnymi sposobami (Tatarkiewicz, 1986, s. 25).

3) Abstrakcyjność języka (tworzenie oraz operowanie pojęciami ogólnymi). W pierwszym punkcie określającym cechy wiedzy naukowej powiedzieliśmy, że do jej wyłonienia się niezbędne było oderwanie się od praktyki, w domyśle od konkretnego działania, które absorbowało uwagę i aktywność człowieka. Zaznaczyć należy, że owo dystansowanie polegało nie tylko na chęci ujmowania teoretycznego tego konkretnego działania, ale także działań podobnego typu w całej ich rozciągłości, wraz z towarzyszącymi mu warunkami, okolicznościami

i zależnościami. By do tego mogło dojść, prócz stworzenia odpowiadającej omawianemu obszarowi terminologii należało także stworzyć pojęcia, za pomocą których dałoby się wypowiadać o zespołach bliźniaczych faktów, podobnych procesach, powtarzających się prawidłowościach itd. Tego typu zabiegi wymagały przejścia z poziomu konkretnego faktu na poziom grupy faktów. Koniecznym ku temu było wypracowanie sposobów generalizowania wykraczającego poza jednostkowe obserwacje (Durkheim, 1990, s. 418; por. Habermas, 1984, s. 54). Chodziłoby zatem o stworzenie przede wszystkim terminologii agregatywnej, opartej na pojęciach uogólniających (Motycka, 1984, s. 30-32). Dysponowanie takim aparatem pozwoliło m.in. na odnoszenie się do typów, klas, grup zjawisk itd. Pojęcia ogólne prowadzą do porządkowania badanych faktów, upraszczania obszaru stającego się przedmiotem namysłu naukowego oraz racjonalizowania obrazów świata (Schutz, 1962, s. 3-47; Tatarkiewicz, 1986, s. 34).

Do omawianej cechy wiedzy przynależy także wypracowywanie pojęć uniwersalnych i abstrakcyjnych. Bez nich bowiem nie można wyjść poza granice konkretnego świata, jaki doświadcza się w toku codziennych praktyk – jednostkowego wydarzenia, konkretnego opisu zaobserwowanego procesu, ujranych szczegółów. Do nich możemy zaliczyć pojęcia dobra, piękna, prawa, sprawiedliwości, natury, wszechświata, kosmosu itp. Bez takich pojęć jest niewyobrażalne rozważanie zagadnień wykraczających poza konkretne „tu” i „teraz”. I oczywiście, co jest tego następstwem, nie jest możliwe rozwijanie nauki na wysokim poziomie, a w niektórych dziedzinach jej uprawianie w ogóle stanęłoby pod znakiem zapytania (Nakamura, 2005, s. 497-534; Such, 1995, s. 26; Such, 1986, s. 8).

4) Nie wystarczy stworzyć fachowy język przedmiotowy, ani też nie wystarczy wypracować zestaw pojęć ogólnych i abstrakcyjnych, by można było mówić o wiedzy naukowej. Taki język winien jeszcze zachowywać odpowiedni stopień puryzmu. Winien on wyzbyć się, na ile to możliwe, cech jakie nągminnie goszczą w języku potocznym, a które obniżają jakość wypowiedzi. To jest właściwy i niezbędny sposób na wyjście wiedzy z etapu przednaukowego (Ajdukiewicz, 1965, s. 59; Ossowski, 1967, s. 250-251). W tym kontekście pojawiają się bardziej restrykcyjne postulaty, choćby mówiące o konieczności „zerwania ścisłych więzów z językiem potocznym”, co dalej podkreśla się, że jest warunkiem „narodzin każdego języka wyspecjalizowanego”. Nakreślona procedura – w rozważnym kontekście – należałoby widzieć jako warunek każdej wiedzy specjalistycznej (Geymonat, 1966, s. 181, 194, 196). Oczywiście o całkowitym zerwaniu wskazanego związku mowy być nie może, ale niewątpliwie należy zadbać o ograniczanie elementów ważących na słabości

wiedzy naukowej. Mając zatem na względzie podniesienie standardu wiedzy naukowej, język którym operują uczeni powinien uwolnić się od a) pojęć pustych – nieposiadających desygnatów (syn bezdziejnej matki, ocean beznadziei, trzygarbny wielbłąd); b) nieostrych – nieposiadających wyraźnie określonego zakresu. Te odnoszą się szczególnie do wszystkich zjawisk stopniowalnych (młodość, dorośli, wysoki, niski), czy też w różnym stopniu oddających opisywany stan rzeczy (twardy, ciepła atmosfera, ciężkie powietrze, duże nasilenie, duży stopień niezadowolenia, małe nasycenie, nerwowość, opanowany) (Ajdukiewicz, 1965, s. 58-61; Pawłowski, 1978, s. 70-76; Ossowski, 1967, s. 250, 294-295); c) zwrotów niewyraźnych – te głównie związane są ze zjawiskami o charakterze procesualnym (powstawanie, rozwój, upadek, postęp) i orientują jedynie w kierunku dokonujących się zmian, jednak nie określają jednoznacznie ich jakości (Pelc, 1984, s. 183-184); d) zwrotów i pojęć wieloznacznych, w skład których wchodzi wyrażenia posiadające różne treści. Te mogą odnosić się do wieloznaczności zakresowej, treściowej, związanej z przyjmowaną postawą, powiązanej ze stanami o zabarwieniu uczuciowym (Ajdukiewicz, 1965, s. 54-57; Geymonat, 1966, s. 199; Ossowski, 1967, s. 294-295; Pawłowski, 1978, s. 48-70). Wprowadzenie wyżej wspomnianych zabiegów jest niezbędnym warunkiem postępu naukowego (Geymonat, 1966, s. 193). Konieczność puryfikacji języka nie podlega dyskusji w kontekście wskazywania cech wiedzy naukowej.

5) Wiedza naukowa jako poznawcza reprezentacja rzeczywistości, która zachowuje najwyższe standardy, stara się badaną rzeczywistość przybliżyć z największą starannością i wnikliwością. Chcąc spełnić te postulaty, stosuje jednoznaczne procedury badawcze. Każdy etap poznawczy związany jest z rozeznaniem badanej rzeczywistości. Owo rozeznanie dokonuje się zasadniczo na dwóch etapach: deskrypcji i wyjaśniania. Pierwszy z nich nie sprowadza się jedynie do fotograficznego zrekonstruowania przedmiotu odniesień – z czym niekiedy możemy spotkać się w potocznym nastawieniu, gdy w prowadzonej narracji dąży się do przybliżenia pola oglądu w miarę wiernie, na zasadzie solidnej sprawozdawczości (oczywiście z dużą dozą aksjologicznych wtrąceń). W wiedzy naukowej taki opis będzie wzbogacony o wymiar porządkujący (zastosowanie klasyfikacji, hierarchiczności, grupowania itp. – te mogą być zawarte *implicite* w użytych terminach, ale i także w samym opisie) oraz dokonany jest z określonej perspektywy epistemologicznej – nadającej właściwą aspektowość opisu (prezentacja ekonomiczna, historyczna, analityczna, fenomenologiczna itd.) (Kamiński, 1989, s. 154).

Owo przybliżenie, o którym mówimy nie sprowadza się jedynie do odpowiedzi na pytanie: jak jest? Tę perspektywę poszerza się przez odniesienie się

do kwestii wskazanej kolejnym pytaniem: dlaczego tak jest? (Schutz, 1962, s. 6; Such, 1986, s. 9). Jednym słowem, będziemy mieli do czynienia z wyjaśnieniem faktów. Owo wyjaśnianie może mieć wiele postaci (Popper, 1999, s. 216, 413; Topolski, 1984, s. 445 i nast.), jednak daje się sprowadzić do dwóch zasadniczych: generalizującego i relacyjnego. Pierwsze z nich porządkuje fakty o jednorodnej naturze, znajdując im prawidłowości jakim podlegają. Podstawą tychże jest najczęściej indukcja lub wnioskowanie statystyczne. Drugie natomiast doszukuje się trwałych powiązań jednych faktów z innymi: a) zależności – kauzalnej, warunkującej, funkcjonalnej itd., b) współistnienia, c) następstw – kreślenia linii rozwojowej, wskazania sukcesji zjawisk itd. (Kamiński, 1989, s. 154-155). Etap eksplikacji jest właściwym miernikiem gruntownej i rzetelnej wiedzy naukowej (Such, 1986, s. 9).

6) Wiedza naukowa dąży do osiągnięcia dużego stopnia obiektywności. Niezbędnym warunkiem uzyskania przez wiedzę stanu możliwego do przyjęcia przez najróżniejsze gremia badaczy jest zachowanie neutralności aksjologicznej. Chodzi o uzyskanie takiej jej postaci, by ta była wolna od wszelkich możliwych zniekształceń, zakłóceń czy stronniczości. Jest to jeden z ważniejszych sposobów pozwalających podnieść jej jakość w porównaniu z wiedzą potoczną. Można tego dokonać poprzez:

a) kontrolowanie upodobań, emocjonalnych przywiązań, skłonności, preferencji, intuicji, uczuć, przypuszczeń, poglądów, założeń quasi-metafizycznych itp., jakie często towarzyszą badaczom; ci, kierując się nimi skłonni są do przyjmowania argumentów potwierdzających ich osobiste punkty widzenia, realizowane przez siebie cele, interesy grup, z którymi się identyfikują lub są powiązani najróżniejszymi interesami (Berger, 1967, s. 27-28; Weber, 2004, 138-139, 143; Krąpiec, 1982, s. 183, Kuhn, 2009, s. 83; Hempoliński, 2005, s. 80);

b) zdystansowanie się wobec praktycznych pobudek, te bowiem zachęcają do podejmowania wartościowania uwzględniającego korzyści względem realizowanych przedsięwzięć; uczony nie powinien być uwikłany w badaną sferę faktów w sposób praktyczny, jedynie czysto poznawcze związki powinny go z nią łączyć (Weber, 2004, s. 135; Schutz, 1962, s. 36 i nast.; Habermas, 1984, s. 50, 81);

c) jednoznaczne rozdzielenie podejść „jak jest” od „jak powinno być” i przyjęcie pierwszej perspektywy za obowiązującą; jej punktem odniesienia jest wiedza pozyskana z doświadczenia (Weber, 2004, s. 133-135, 146);

d) konfrontowanie ze sobą wielu punktów widzenia, także sprzecznych, by stworzyć szerszy horyzont ujmujący badany fakt, a także by wyeliminować słabsze stanowiska jako mniej przekonujące i mniej wartościowe heurystycznie – otwartość na konfrontacje służą wyzbyciu się dogmatycznej stronniczości,

która nie pozwala na rozszerzenie horyzontu poznawczego, co z natury rzeczy jest redukcjonizmem, a ten jak wiadomo nie podnosi walorów wiedzy (Weber, 2004, s. 150-151);

e) przyjęcie postawy systemowego krytycyzmu otwierającego na modyfikacje stanowisk – począwszy od swoich własnych, przez opracowane przez współczesne autorytety, po klasyczne ujęcia, łącznie z ich odrzuceniem; nieustanne pojawianie się nowych danych naukowych prowadzi do konstytuowania się metodycznej autokontroli nauki, a takie podejście nie tylko pomaga zachować obiektywność, ale także jest niezbędnym warunkiem rozwoju wiedzy naukowej, jej modyfikacji, przeformułowań, odkryć; otwiera perspektywę dla pojawienia się nowych jakości poznawczych – wprowadza twórczy dynamizm (Popper, 1999, s. 66, 70, 372-373, 409-410; Khun 2009, s. 176; Znaniecki, 1984, s. 512; Such, 1995, s. 28; Such, 1986, s. 7-8; Sikora, 2013, s. 293, por. Fleck, 2006, s. 176).

7) Wiedza naukowa zdobywana jest na drodze metodycznie przygotowanego i skrupulatnie realizowanego procesu. Głównie do tego służą procedury związane ze zdobywaniem danych, ich opracowywaniem oraz interpretowaniem. Rzeczą oczywistą jest, że każda nauka szczegółowa opracowuje sobie właściwe metody, adekwatne do przedmiotu, jaki bada. Odpowiednio przyjęte standardy w tym względzie zapewniają powtarzalność prowadzonych procedur zarówno przez pojedynczych uczonych, jak i kolektywy badawcze przynależące do różnych tradycji naukowych – a to jest gwarantem intersubiektywności wyników. Przyjęcie i stosowanie takich procedur winno gwarantować niepowątpiewalną wartość efektu intelektualnego, a także pozwalają uzyskać stopień obiektywności, który gwarantowałby akceptację opracowanej wiedzy przez zespoły eksperckie przynależących do różnych środowisk (Weber 2004, s. 141-142; Bocheński, 1992, s. 23-24; Berger, 1967, s. 28; Such, 1995, s. 28; Such, 1986, s. 7). Współcześnie te standardy coraz bardziej są udoskonalane i coraz większą uwagę im się poświęca. Dbałość o te sprawy zauważana jest na etapie pozyskiwania wiedzy przez:

- centra badawcze, w tym poszczególnych uczonych, na etapie rozpowszechniania wiedzy;
- wydawców upowszechniających zdobycze nauki na poziomie utylitarnym;
- podmioty implementujące wyniki badań w różnych sferach praktycznej aktywności.

8) Wiedzy naukowej przypisywany jest wysoki stopień precyzji. Zyskuje takie walory dzięki podnoszeniu standardów metodologicznych, zastosowaniu

rygorystycznych procedur doboru próby, wprowadzaniu doskonalszych narzędzi pomiaru danych, doskonalenia sposobów kumulowania i przetwarzania pozyskanych danych, sprawniejszym metodom porównywania wielkości przynależących do różnych skal, podporządkowywaniu się tendencji do konwersji danych jakościowych w ilościowe oraz całego zestawu podobnych zabiegów. Zastosowanie ich sprawia, że dostarczany przez wiedzę naukową obraz rzeczywistości jest bardziej rzetelny, bardziej precyzyjny oraz bardziej wnikliwy a przez to bardziej przekonujący niż dostarczany przez inne formy wiedzy (filozoficzną, potoczną, magiczną, ezotoryczną, irracjonalną) (Khun, 2009, s. 101, 122, 293; Such, 1986, s. 9; Sikora, 2013, s. 271, 294).

9) Wiedza naukowa ma charakter systemowy. Odkrycia naukowe, nowe dane pozyskane w toku eksperymentów, oryginalne klasyfikacje itp. same w sobie nic nie znaczą. Takie przyczynki rozeznające wybrane fragmenty świata w rozproszeniu nie mają heurystycznych walorów. Mogą je zyskać jedynie wówczas, kiedy zostaną odniesione do całości uznanej już przez ekspertów wiedzy i zsynchronizowane z jej korpusem. Dąży się do tego, by elementy wiedzy były ze sobą kompleksowo sprzężone i koherentne. W innym razie nie tylko jesteśmy skazani na grzęźnięcie w szczegółach, ale także nie uzyskamy synchronizacji poznawczej dającej możliwość całościowego i zgodnego oglądu badanych faktów. A tylko taki może zadawać badaczy poważnie podchodzących do swoich zadań (Hegel 1994, s. 28-29; Tatariewicz, 1986, s. 25). Florian Znaniecki dosadnie podkreśla, że system nie tylko jest zwieńczeniem wysiłków poznawczych, ale właściwą i ostateczną postacią wiedzy. Dopiero jednostkowe wyniki w zestawieniu i uzgodnieniu z innymi stać się mogą elementem pełnoprawnej wiedzy. One potrzebują uwierzytelniającego wsparcia i dopełnienia ze strony pozostałych elementów. W innym razie nie traktuje się ich poważnie; nie uzyskują legitymizacji. Sprawą oczywistą jest, że mówiąc o systemie mamy do czynienia z konstrukcją wieloczynnikową. Zatem konieczną zasadą, by można było uznać jakiś system za możliwy do akceptacji, jest logiczna spójność, w tym brak sprzeczności między nimi. Ten sprawdzian systemu jest równie ważny jak prawdziwość – zgodność głoszonych tez z doświadczeniem (Znaniecki 1991, s. 421-436; Durkheim, 1990, s. 416-418; Popper, 1999, s. 53, 366; Bocheński, 1992, s. 22-23).

10) Wiedza naukowa charakteryzuje się dążnością do osiągnięcia „jedno-myślności przekonań” w jak największym stopniu. Mimo że w punkcie wyjścia lub w toku rozpoznawania badanych faktów mogą pojawić się przeciwstawne poglądy, interpretacje, stanowiska, to jednak nie przechodzi się nad tym stanem

obojętnie. Dąży się do tego, by rozstrzygnąć, które z nich są najbardziej trafne, tj. najwierniej oddają faktyczny stan rzeczy, a w dalszej kolejności godne włączenia w istniejący zasób wiedzy autorytetem ekspertów i doświadczeniem tradycji przypieczętowany. O tym włączeniu decyduje: waga dowodów empirycznych, poparcie stanowiska mocą logicznych argumentacji, potwierdzenie kolejnymi eksperymentami oraz siła innych przybliżeń badawczych. „Trybunał rozumu” stoi u podstaw dokonywanych rozstrzygnięć. Jeśli istnieją przesłanki by uznać nowe, nie zawsze spójne z dotychczasową wiedzą, dane za przekonujące, należy skorygować istniejący zasób wiedzy. Wiedza naukowa nie akceptuje wielości alternatywnych stanowisk powstających w jednym paradygmacie a wprowadzających pęknięcia w jej korpusie lub sprzeczności (Ziman, 1972, s. 41, 47 i nast.; Campbell, 1921; Schutz, 1962, s. 37-38, Motycka, 2005, s. 220).

11) Wiedza naukowa podlega nieustannym uszczegółowieniom i podziałom. Zauważa się to zjawisko zasadniczo w dwóch kontekstach. Po pierwsze, dochodzi do wyodrębniania się wiedzy naukowej w efekcie wskazywania nowych dziedzin, które mają się stać przedmiotem profesjonalnego namysłu, a do tej pory nim nie były np. estetyka techniki. Można o tym przypadku mówić, że mamy do czynienia z rozdrobnieniem horyzontalnym. Po drugie, w obrębie jednego obszaru badawczego następuje pogłębienie specjalizacji (por. Khun, 2009, s. 293). I tak na ten przykład z socjologii kultury wyodrębniła się socjologia muzyki, z socjologii grup społecznych – socjologia ludzi w podeszłym wieku, z socjologii kryzysów – socjologia wojny itd. Zjawiska te nie tylko wiążą się ze zróżnicowaniem przedmiotu badań w toku jego rozwoju (jak w przypadku socjologii), ale także z głębszym penetrowaniem wyodrębnionych obszarów faktów i z większą wnikliwością badaczy. To rozdrobnienie nazwać możemy wertykalnym¹. Uszczegóławianie wiedzy specjalistycznej jest czymś naturalnym, gdy prowadzi się nieustanny namysł nad jakąś dziedziną; jest niejako wkomponowane w strukturę nauki (Rybicki, 1929, s. 46-47, 51; Znaniecki, 1984, s. 512). Zauważmy dodatkowo, że zjawisko postępującej specjalizacji uświadamia uczonym, że istnieje jeszcze wiele obszarów faktów nieobjętych naukową refleksją, które czekają na odkrycie i gruntowne przebadanie (Sikora,

¹ Nieuniknionym następstwem procesu specjalizacji jest prowadzenie badań o charakterze analitycznym. Badacze z największą skrupulatnością i wnikliwością starają się rozpoznać obszar, który stał się przedmiotem ich intelektualnej penetracji. Potrafią o nim rozprawiać z największą precyzją, prowadzony wywód popierając zestawem licznych niuansów. Jednak przyjmując perspektywę wielkiego przybliżenia mają wiele trudności z uzyskaniem dystansu do przyjętej perspektywy. Dystans ten jest niezbędny by dostępne im dane ujmować w powiązaniu z innymi elementami nie mieszczącymi się bezpośrednio w ich obszarze zainteresowania, a przynależącymi do tej samej dyscypliny. Przez to wiedzy naukowej trudno jest dzisiaj zachować walory wiedzy syntetyzującej.

2013, s. 294). Nastawionych twórczo ludzi nauki taka świadomość mobilizuje do podejmowania kolejnych wysiłków zmierzających do rozpoznawania świata.

12) Uczestnikami wiedzy naukowej są odpowiednio uposażone jednostki. Na owo uposażenie składają się intelektualne możliwości – odpowiednio wysoki stan dyspozycji umysłowych, zainteresowania poznawcze (Rybicki, 1929, s. 35), system kodów językowych pozwalający poruszać się po modelu wiedzy naukowej, usposobienie do odpowiedniej sfery faktów. Cechy te winny odpowiadać specyfice konkretnych nauk szczegółowych. W wiedzy matematycznej może w pełni partycypować i rozwijać jej zasoby jednostka mająca zdolności do myślenia ścisłego, abstrakcyjnego, formalnego. By korzystać z wiedzy przyrodniczej niezbędne jest zafascynowanie światem natury, umiejętność wczytywania się w odgłosy przyrody, wrażliwość na różnorodność gatunków flory i fauny itd. Uczestnictwo w wiedzy muzycznej wymaga rozwiniętego słuchu na wyższym niż przeciętnym poziomie, wyczulenia na tony, barwę dźwięków itd. Nadto w każdym z podanych przypadków oczekuje się systematyczności, cierpliwości i bezkompromisowego dążenia do zgłębiania wybranych obszarów faktów. Osoby muszą być więc zdeterminowane do podejmowania wysiłku poznawczego.

Spoglądając na ludzi nauki pod kątem wspólnoty, którą tworzą, można im przypisać zestaw cech rzutujących na stan wiedzy naukowej. Wśród nich należałoby wyróżnić nieustanną dążność do „służenia” wiedzy w wymiarze jej pomnażania, korygowania, doskonalenia, utrwalania, przekazywania. Taka aktywność jest wymuszana przez środowisko uczonych lub wypływa z imperatywu wewnętrznego (Znaniński, 1984, s. 537; Kuhn, 2009, s. 292-293). Stanowi także kolektyw wzajemnie się inspirujących, wspomagających, naśladowujących, konkurujących, krytykujących jednostek; są wspólnotą osobowości wzajemnie na siebie oddziałujących intelektualnie pozostających pod przymusem tradycji do ściśle określonego działania badawczego (Fleck, 2006, s. 68-72, 78, 108, 251).

*

Nie trzeba być ekspertem, by wiedzieć, że nie każda wiedza naukowa, niezależnie od dziedziny, którą reprezentuje, ma jednakową jakość. Są teksty naukowe, całe książki, a nawet periodyki czy serie wydawnicze nie wnoszące zbyt wiele do zasobu wiedzy uznanej przez autorytety epistemiczne. Ale są i takie, które wyróżniają się spośród innych blaskiem, rozświetlając gmach

nauki oraz przynosząc splendor autorom, gwarantując im miejsce w panteonie wiecznych sław. Rozważając kwestię wiedzy naukowej warto wskazać warunki, których spełnienie może przysporzyć produktowi intelektualnemu walorów najwyższej próby, dzięki czemu może być on uznany za wartościowy. Uczynimy to posiłkując się głównie kryteriami wskazanymi przez matematyka Terence Tao. Z natury rzeczy formułowane one były z uwzględnieniem reprezentowanej przez niego dyscypliny, ale śmiało można powiedzieć, że większość z nich jest aktualna nie tylko z perspektywy nauk ścisłych, ale i społecznych oraz humanistycznych. Spośród wskazanych ponad dwudziestu warunków przytoczę jedynie kilka, które wydają się najważniejsze: a) rozwiązanie problemu stanowiącego duży przełom w dyscyplinie, b) perfekcyjne wykorzystanie metod i narzędzi badawczych lub opracowanie nowych instrumentów usprawniających proces badawczy, c) przyczynienie się do opracowania nowej teorii będącej wspólną wykładnią dla rozproszonych faktów, dokonanie nowej ich klasyfikacji lub przyporządkowania, d) zastosowanie uproszczenia pojęciowego lub wskazanie zasady ujednocniającej pole badanych faktów, e) przyczynienie się do odkrycia nowego zjawiska, nowych zależności, nowych stanów rzeczy, f) stworzenie efektywnych sposobów aplikacyjnych zdobytej wiedzy (np. zastosowanie szczególnych procedur matematycznych w fizyce, informatyce, statystyce, czy opracowanie wnikliwych testów kompetencyjnych oraz ich wykorzystanie w procesie trafnego doboru kadr specjalistów z zakresu bankowości itd.), g) wyznaczenie nowych horyzontów realizacji badań lub wskazanie ograniczeń dotychczas podjętych kierunków badań, analiz itd., h) wykazanie się sukcesem w prognozowaniu zjawisk, i) przyczynienie się do solidnej systematyzacji lub dokumentacji pola badawczego (Tao, 2007, s. 623-624; Popper, 1999, s. 406-413; Kuhn, 2009, s. 73, 78, 101, 292; Weber, 2004, s. 137).

Nie trzeba mieć złudzeń. Jedynie niewielki ułamek promila tworzonej dzisiaj wiedzy naukowej spełnia jedną bądź kilka wyżej wyszczególnionych cech. Do tego stwierdzenia możemy łatwo przekonać się, gdy weźmiemy pod uwagę liczbę periodyków naukowych lub książek współcześnie wydawanych w świecie. Jeśli tylko uwzględnimy bazę Scopus – zawierającą zauważone przez środowisko ekspertów czasopisma – to ich liczba w ciągu ostatniego roku kalendarzowego 2021 sięgnęła poziomu 5961 tytułów. Natomiast jeśli uwzględnimy liczbę artykułów, jakie to źródło zawiera od początku prowadzenia zestawienia, tj. od 1778 roku, to mamy do czynienia z 85 668 714 rekordów. A trzeba wiedzieć, że jest to tylko ułamek wszystkich czasopism, jak również ułamek artykułów wydawanych w skali globu. Pojawia się tutaj pytanie, ile z tej

nieprzebranej liczby opracowań zawiera wiedzę, której jakość można mierzyć wyżej wskazanymi parametrami? Patrząc na podręczniki akademickie, które z niewielką intensywnością są aktualizowane, śmiało można powiedzieć, że liczba ta jest znikoma. Można wskazać wiele dziedzin nauki, w których przez dziesiątki lat korzysta się z tych samych, nawet nie modyfikowanych, kanonów wiedzy. Nie wystawia to dobrego świadectwa wiedzy, którą uznaje się za najbardziej udokumentowaną, rzetelną i najszybciej się rozwijającą. Nie przynosi to także splendoru dla nieprzebranej rzeszy badaczy zajmujących się dzisiaj tworzeniem wiedzy naukowej.

WNIOSKI

Zamierzeniem artykułu było przyjrzenie się formie wiedzy, której współcześni przypisali największą wartość poznawczą, tj. wiedzy naukowej. Celem identyfikacji tej wiedzy i podkreślenia jej specyfiki, dzięki którym wyróżnia się ją spośród pozostałych form, wskazano i opisano jej zasadnicze cechy. Zestaw wyszczególnionych parametrów można było zwiększyć, ale sądzę, że zaprezentowane w tekście wystarczająco dobrze wydobywają jej specyfikę. Zdawać sobie należy sprawę, że część z przypisanych cech wiedzy naukowej nie tylko ma walor opisowy, ale i postulatywny. Wyznaczają ideały, do których ona zbliżyć się powinna. I wcale nie jest tak, że jak taką postulatywną cechę się określi, to sukcesywnie umacnia się ona w praktyce badawczej. Weźmy na przykład postulat „wiedzy wolnej od wartości”. Ogłoszony w socjologii przed stu laty ciągle nie może być zrealizowany. Ostatnimi czasy coraz bardziej domaga się aktualizacji, choćby w perspektywie postępującej ideologizacji nauk humanistycznych i społecznych. Zatem ciągły dystans między wzorcowymi parametrami wiedzy naukowej, a cechami, jakie jej realnie przysługują, a także brak ewidentnych postępów w rozpoznawaniu świata, w ujęciu przekrojowym (biorąc pod uwagę nie tylko wiedzę typu *science*) powinno budzić postawę większej ostrożności w jej gloryfikowaniu oraz krytycyzmu względem tejże.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K., (1965), *Logika pragmatyczna*, Warszawa: PWN.
Ajdukiewicz K., (1985), *Wartość nauki*, [w:] Tenże, *Język i poznanie*, t. I, Warszawa: PWN, s. 314-316.
Amsterdamski S., (1994), *Nauka a wartości*, [w:] Tenże, *Tertium non datur? Szkice i polemiki*, Warszawa: PWN, s. 129-146.

- Bacon F., (1955), *Novum organum*, Warszawa: PWN.
- Berger P. L., (1967), *Invitation to Sociology. A Humanistic Perspective*, Harmondsworth: Penguin Books.
- Bocheński J. M., (1992), *Współczesne metody myślenia*, Poznań: W drodze.
- Comte A., (2001), *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Kęty: Antyk.
- Doren Van C., (1997), *Historia wiedzy od zarania dziejów do dziś*, Warszawa: Al Fine.
- Durkheim E., (1990), *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa: PWN.
- Feyerabend P. K., (1992), *Krytyka naukowego rozumu*, [w:] E. Mokszycki (red.), *Racjonalność i styl myślenia*, Warszawa: IFiS PAN, s. 162-217.
- Fleck L., (2006), *Psychosocjologia poznania naukowego*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Gadamer H. G., (1979), *Rozum, słowo, dzieje*, Warszawa: PIW.
- Geymonat L., (1966), *Filozofia i filozofia nauki*, Warszawa: PWN.
- Goćkowski J., (2000), *Ludzie „systemu” i ludzie „problemu”. Wieczna wojna w teatrze życia naukowego*, Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”.
- Habermas J., (1984), *Analityczna teoria nauki i dialektyka (na marginesie kontrowersji między Popperem a Adorno)*, [w:] E. Mokszycki (red.), *Kryzys i schizma*, t. II, Warszawa: PIW, s. 47-86.
- Hanson N. R., (1958), *Patterns of Discovery*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hegel G. W. F., (1994), *Wykład z historii filozofii*, t. I, Warszawa: PWN.
- Hempoliński, M., (2005), *Prawda i racjonalność jako konstytutywne wartości wiedzy*, [w:] A. Motycka (red.), *Wiedza a prawda*, Warszawa: IFiS PAN, s. 73-86.
- Humboldt W. von, (2002), *O umyśle i mowie*, Warszawa: PWN.
- Kamiński S., (1989), *Wyjaśnienie w metafizyce*, [w:] Tenże, *Jak filozofować?*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 151-176.
- Krapiec M. A., (1982), *Nauka i religia*, [w:] Tenże, *Człowiek, kultura, uniwersytet*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kuhn T., (2009), *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa: Aletheia.
- Matraszek K., Such J., (1989), *Ontologia, teoria poznania i ogólna metodologia nauk*, Warszawa: PWN.
- Motycka A. (1984), *Relatywistyczna wizja nauki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Ossolineum.
- Motycka A., (2005), *Prawda naukowa a prawda metafizyczna*, [w:] A. Motycka (red.), *Wiedza a prawda*, Warszawa: IFiS PAN, s. 208-228.
- Nakamura H., (2005), *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Ossowski S., (1967), *O osobliwości nauk społecznych*, [w:] Tenże, *Dzieła*, t. IV, *O nauce*, Warszawa: PWN, s. 125-316.
- Pawłowski T., (1978), *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Warszawa: PWN.
- Pelc J., (1984), *Wstęp do semiotyki*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Popper K., (1999), *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa: PWN.
- Rybicki P., (1929), *Nauka a formy życia społecznego*, Nauka Polska, t. 11, s. 24-64.
- Scheler M., (1990), *Problemy socjologii wiedzy*, Warszawa: PWN.
- Schutz A., (1962), *Common-sense and scientific interpretation of human action*, [w:] Tenże, *Collected Papers*, t. I, M. Natanson (red.), *The Problem on Social Reality*, The Hague: Martinus Nijhoff, s. 3-47.

- Sikora M., (2013), *Świadomość naukowa*, [w:] K. Sztalt, M. Zemło (red.), *Formy świadomości społecznej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 269-294.
- Such J., (1995), *Wiedza naukowa a wiedza potoczna*, [w:] B. Kotowa, J. Such (red.), *Kulturowe konteksty poznania*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Such J., (1986), *O rodzajach wiedzy*, *Człowiek i Społeczeństwo*, nr 2, s. 5-19.
- Tao T., (2007), *What Is Good Mathematics?* *Bulletin of the American Mathematical Society*, 44(4), s. 623-634.
- Tatarkiewicz W., (1986), *O filozofii i sztuce*, Warszawa: PWN.
- Topolski J., (1984), *Metodologia historii*, Warszawa: PWN.
- Weber M., (2004), „Obiektywność” *poznania społeczno-naukowego i społeczno-politycznego*, [w:] Tenże, *Racjonalność, władza odczarowanie*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 133-194.
- Zemło M., (2010), *Językowe uwarunkowania wiedzy*, [w:] M. Zemło, J. Szymczyk, A. Jabłoński (red.), *Wiedza między słowem a obrazem*, Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 33-61.
- Ziman J., (1972), *Społeczeństwo nauki*, Warszawa: PIW.
- Znaniecki F., (1984), *Społeczne role uczonych*, Warszawa: PWN.
- Znaniecki F., (1991), *Humanizm i poznanie*, [w:] Tenże, *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa: PWN, s. 235-458.

WIEDZA NAUKOWA – NAJBARDZIEJ CENIONA POSTAĆ DOBROSTANU INTELEKTUALNEGO

Streszczenie

Dyskusja nad wiedzą, która powstaje w wyniku starań poznawczych człowieka w różnych okresach dziejów przebiega z odmienną intensywnością. W drugiej połowie XX wieku, kiedy to ogłoszono, że ludzkość wkroczyła w epokę społeczeństwa wiedzy, namysł nad jej kondycją domaga się szczególnej uwagi. Wychodząc naprzeciw temu wyzwaniu, w artykule starano się odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: a) Jaka wiedza aktualnie cieszy się największym uznaniem społecznym? b) Jakie są parametry takiej wiedzy, za przyczyną których uzyskała dominującą pozycję spośród pozostałych form? Przy próbie odpowiedzi na te pytania autor nie próbuje idealizować produktu intelektualnego uznanego za najbardziej wartościowy, ale wskazuje także i słabsze jego strony, zestawiając stan faktyczny z oczekiwaniami, jakie pod jego adresem są stawiane.

Słowa kluczowe: formy wiedzy; wiedza naukowa; parametry wiedzy naukowej; kryteria dobrego poznania naukowego.